

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka pocz. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin“.

Cena prenumeraty
W Lublinie bez odosobnienia: miesięcznie 2,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosobnieniem miesięcznie 2,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń
Wiersz petiti. lub jego miejsce każdorazowa Prasad tekstem z kor. 20 hal., wśród tekstu z kor. za tekstem 50 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h. Zataśnianki za 100 na prow. z h., w miejscu z h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9, półroc. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h., pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PRWISZO- „OAZA“ KINO (gm. hotelu Europejsk.) DZIŚ
CHCEMY MĘŻA Arcywesola farsa w 5-ciu częściach, wykonana przez Tow. „Slinks” w Warszawie.

TELEGRAMY.

Na froncie zachodnim.

Wczorajszy komunikat niemiecki.

BERLIN, 29.5. (BK.) Urzędowy komunikat niemiecki donosi pod datą 28.5.

Na froncie zachodnim między Ypern i Armentieres, pod Hulluch i po obu stronach Scarpe, żywa walka artylerji. O północy na zachód od Wytschaete naszym przeciwnikiem odparte zostało natarcie licznych kompanji angielskich. Między Chérisy i Bu'lecourt, na obu brzegach potoku Sensée, aż do nocy toczyły się gwałtowne walki. Częstokroć ponawiane ataki Anglików zostały tu krwawo odparte. W Szampanji, wśród nowego marszu naprzód, zajęte zo-

stały liczne linie francuskich okopów na górze Poel i Heil na połudn. od Moronvillers; linie te, mimo licznych, silnych przeciwataków nieprzyjacielskich, utrzymały się. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty; z górą 250 Francuzów dostało się do niewoli, wzięliśmy również pewną ilość karabinów maszynowych.

Na południa wschód od Nauray nasze natarcie usunęło z pośród naszych stanowisk placówkę francuską, która pozostała po walkach 25.5. Zestrzeliliśmy 12 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi.

Na froncie wschodnim położenie niezmiennione.

Bunt na Kaukazie?

STOCKHOLM, 29.5 (tel. wł.) „Moskowskija Wiedomosti” powtarza za „Odeskim Listkom”, że na Kaukazie wybuchnął bunt z siłą, której nikt nie spodziewał się. Nastąpił on nie tyle w armji, co w szerokich kołach ludności miejscowej. Ta ostatnia jest nader niezadowolona z tego powodu, że wszystkie, przyobiecywane dawniej z Piotrogradu reformy, pozostają wciąż jeszcze na papierze. Wobec tego ruch przybiera na Kaukazie rozmiary wcale niepożądane dla nowego rządu Piotrogradzkiego, który wysłał tam jednego pełnomocnika swego po drugim, lecz jest bezsilny.

Kontrybucja na Belgję.

BRUKSELLA, 29.5 Tutejszy general-gubernator wydał rozporządzenie następujące: Rozkaz z dnia 20 listopada 1916 znosi się. Natomiast, nakłada się na ludność belgijską kontrybucję wojenną w sumie 60 milionów fr. miesięcznie aż do odwołania, celem pokrycia kosztów potrzeb zarządu wojskowego na terenach okupowanych. Potrzebne sumy osiągnięte będą przez 9 prowincji belgijskich w drodze pożyczki.

Pogłoski pokojowe.

BERNO 29.5 „Bernar Tagblatt” donosi z Hagi: Holenderskie sfery polityczne wyrażają przekonanie, że z końcem czerwca nastąpi ogólne zawieszenie broni, tembardziej, że ofenzywa angielsko francuska zupełnie się nie udała.—Rosja zaś dążyć musi do jak

najrychlejszego uporządkowania stosunków wewnętrznych. Rosja potrzebuje nieodzownie pokoju. Na giełdach w Rotterdamie i Amsterdamie poszukują prawie wyłącznie papierów pokojowych.

Rosja a pokój.

ROTTERDAM, 29.5. „Daily Tel.” donosi, że rząd rosyjski zażądał nie tylko od Anglii, lecz także od Francji i Włoch wymienienia warunków pokojowych, odpowiadających obecnej sytuacji. Rząd rosyjski zaznacza, że Rosja ze względu na konieczność konsolidacji wewnętrznej, potrzebuje nieodzownie rychłego pokoju.

Otwarcie sesji parlamentu austriackiego.

WIEDŃ, 29.5 Jak dzienniki donoszą, uroczyste otwarcie sesji parlamentu przez cesarza odbędzie się w zamku dnia 31 b. m. o godz. 11 przed południem,

O ulaskawienie Dr. Fr. Adlera.

ROTTERDAM, 29.5 Nadeszły tutaj wiadomości, że wiedeński sąd, który skazał dr. Fr. Adlera na śmierć podał wniosek o ulaskawienie, wzamian kary śmierci na dożywotne więzienie.

HAGA, 29.5 Radykalni socjaliści Holandji zamierzają rozpocząć silną agitację na rzecz dr. Fr. Adlera, którą zapoczątkują wielkim zgromadzeniem, zwołanem na 4 czerwca.

Koalicja i emigracja polska w Rosji a Rada Stanu.

„Głos” warszawski, na podstawie informacji zaczerpniętych od przybyłego ze Sztokholmu wybitnego działacza, donosi:

Należy stwierdzić, iż dyplomacja europejska, nie wyłączając koalicyjnej, liczy się już bardzo poważnie z instytucją Rady Stanu, uważając ją za faktyczny związek rządu polskiego. Międzynarodowe głosy polityków i przedstawicieli rządów zgodne są w tej opinji. Dlatego też, przybyły świeżo ze Sztokholmu działacz polityczny wysnuwa słuszny wniosek, że wszelki zamach na Radę Stanu przyniósłby sprawie polskiej w chwili obecnej nieobliczalną krzywdę.

Ugrupowania polskie w Rosji, jedynie z wyjątkiem skrajnej N. D.-cji, całkowicie pragną się podporządkować dyrektywom Rady Stanu. To samo stanowisko zajmują realści, co daje się stwierdzić na zasadzie oświadczeń pp. Dobleckiego, Szebeki i Skirmunta.

Grupy demokratyczne, pozostające pod wodzą Aleksandra Lednickiego, zebrały już początkowo fundusz 100 000 rb. do dyspozycji Rady Stanu na kosztą przedstawicielstwa polskiego na kongresie pokojowym.

Tymczasowy rząd rosyjski całkowicie pogodził się z myślą o zupełnem uniezależnieniu się Polski i obecnie zabiega tylko o to, ażeby na przyszłość wytworzyć stosunki przyjazne.

Rozbicie sojuszu reakcji z radykałami i wzmocnienie Centrum Narodowego.

Warszawski korespondent „Nowej Reformy” donosi:

Jak było do przewidzenia, porozumienie między prawicowem kołem międzypartyjnem a lewicowem C. K. N., z wyłączeniem centrum, nie przetrwało próby. Pasywiści, którzy lewicy użyć chcieli do rozbicia Rady Stanu, obecnie, wobec powstania silnego centrum i przekonawszy się, że Rada Stanu zbyt jest silna, by ją można rozbić—odsunęli się od swych sprzymierzeńców z lewicy.

Będzie to miało wpływ na

wzmocnienie centrum, a przede wszystkim na wzmocnienie powagi Rady Stanu.

Myśl stworzenia silnego bloku centrowego, któryby ujął w swą rękę inicjatywę państwowotwórczą i stał się ostoją dla konstytucyjno-rządowych zamierzeń, coraz szersze zatacza kręgi. Kręgosłupem tego bloku centrowego będą — prócz zrzeszeń politycznych, już w stronnictwa zorganizowanych — liczne rzesze bezpartyjne. Osobistości takie, jak radcy stanu: Pomorski, Bukowiecki, Maj, dalej członkowie Rady Stanu, należący do Ligi państw., osobistości bezpartyjne, jak rektor Brudziński, ks. prałat Gnatowski i w. innych, bardzo życzliwie się do myśli stworzenia centrum odnoszą i zapewne szeregi jego wzmocnią.

Zajścia w Pabianicach.

Pabianice, w maju.

Burmistrz Pabianic wydał do ludności miasta odezwę, w której przestrzega przed demonstracjami ulicznymi. Odezwa mówi:

Z powodu zaszyłych w czasie ostatnich wypadków, zwraca się uwagę, że zebrania na publicznych ulicach, pochody i t. p. bez zezwolenia są zabronione i że przeciwko takowym będzie się surowo występować. Uczestnicy narażają się na dotkliwą karę więzienną.

Zdolnym do pracy osobom, którym dotychczasowe, wypłacana ze strony pracodawcy zapomoga wstrzymana została, poleca się usilnie starać już teraz o zajęcie, dopóki wystarczą jeszcze wydane przez pracodawcę środki.

Płatnej pracy, którą wskazać może Centrala robotnicza, jest pod dostatkiem.

Zdolnym do pracy osobom zapomogi na przyszłość stanowczo przyznawane nie będą.

Centralny krajowy komitet aprowizacyjny.

Delegacja warszawska w Lublinie.

„Kurjer warszawski” z minionej niedzieli donosi:

W myśl uchwały rady miejskiej st. m. Warszawy z d. 10 i 19 maja, w sprawie polepszenia obecnego stanu aprowizacji miasta, jak również zabezpieczenia Warszawy aprowizacji na przyszłość, projektowane jest utworzenie Centralnego Krajowego Komitetu aprowizacyjnego na okupację.

Ponieważ czynności, związane

z organizacją Centralnego krajowego komitetu aprowizacyjnego, pctrwać muszą jakiś czas, warszawska rada miejska wybrała tymczasem delegację, która udać się ma do jeneralnego gubernatora lubelskiego z prośbą o pozwolenie wyłączenie magistratowi m. st. Warszawy na sprowadzenie, w porozumieniu z głównym komitetem ratuskowym w Lublinie z okupacji austriackiej tych środków żywnościowych, które nie przyniosą uszczerbku ludności okupacji.

Jednocześnie delegacja wyjednać ma u jeneralnego gubernatora lubelskiego zgodę na utworzenie projektowanej krajowej centrali aprowizacyjnej.

Delegacja rady miejskiej, do której weszli z wyborów radni: wiceprezes dr. J. Zawadzki, J. Rogowicz i Pruffer, dziś rano wyjechała już do Lublina. Wczoraj nadeszła wiadomość telegraficzna, że jeneralny gubernator lubelski hr. Szeptycki, oczekiwać będzie delegacji w poniedziałek o godz. 10 ej rano.

Z informacji, otrzymanych od bawiącego chwilowo w Warszawie dyrektora lubelskiego wydziału aprowizacyjnego na okupację austriacką, b. radnego m. st. Warszawy, p. Czerwińskiego, wnosić można, że starania delegacji o pozyskanie niektórych produktów dla Warszawy mają widoki powodzenia.

Organizacja aprowizacji naszego kraju.

Przed paroma dniami podaliśmy wiadomość o projekcie generalnego gubernatorstwa powierzenia spraw aprowizacji naszego kraju t. zw. Radzie Gospodarczej. Obecnie informację tę uzupełniamy następującymi wiadomościami.

Kierownictwo wyżywienia ma objąć Krajowa Rada Gospodarcza z siedzibą w Lublinie, złożona z 23 członków, którymi będą 4 przedstawiciele Związku Ziemi Lublińskich, 4 Związku Kół. Roln. w Lublinie, 2 Gł. Kom. Rat. w Lublinie, 2 Związku Stow. Spożywczych w Lublinie, Dalej po 1 reprezentacje wydelegują: Rada Związków Zawodowych w Lublinie, Tow. Przemysłowe w Lublinie, Polska Centrala Rolnicza w Lublinie, Polska Centrala Handlowa w Radomiu oraz przyjdą miast: Lublina, Kielc, Radomia, Piotrkowa i Dąbrowy. Wreszcie wejdą w skład rady: przedstawiciel robotników m. Dąbrowy i przedstawiciel przemysłu młynarskiego, wyznaczony przez G. K. R.

Na czele Kraj. Rady Gospodarczej stanie prezes z wyboru; z wydziałem wykonawczym z 4 członków do pomocy.

K. R. G. ma zajmować się sprawami produkcji rolnej oraz jej zużyciu, a zatem w tym celu:

- 1) wyznaczać ceny,
- 2) określać zbiory,
- 3) dokonać pedzistwu produk-

tów na powiaty (dopiero nadwyżka będzie mogła być zużyta na cele wojskowe, ewentualnie wywieziona do krajów monarchji).

W każdym powiecie będzie istniał oddział (filja) K. R. G. Handlową stronę sprawizacji obejmą:

- 1) Polska Centrala zbożowa,
- 2) Polska Centrala rolnicza,
- 3) Polska Centrala pasz.

Działalność Kraj. Rady Gosp. rozpocznie się z dniem ogłoszenia odcasnego rozporządzenia Naczelnaj Komendy Armji.

Nieudana wizyta rosyjska w austro-węgierskim okopie strzeleckim.

(Od naszego sztokholmskiego korespondenta)

„Gazeta Polska” (Moskwa) z 10 maja opowiada następującą historję:

„Oddział rosyjskich wywiadowców podszedł do okopów austriackich i rozpoczął z żołnierzami austriackimi wymianę myśli. Miłą dyskusję przerwała strzelanina ze strony austriackich okopów. Dyskusja naturalnie się przerwała i oddział rosyjskich wywiadowców — wiecowników wrócił do swoich okopów. Jednemu z wywiadowców jednak udało się wtargnąć do okopów austriackich i rozrzucić rewolucyjne proklamacje.

Wywiadowcę tego żołnierz austriacki schwytali i, po przeczytaniu proklamacji, zawiadomili, że tego rodzaju zapatrywania nie znajdują u nich posłuchu, gdyż oni pozostają wierni swemu rządowi i walczą będą w obronie swej ojczyzny do ostatniej kropli krwi. A jako odpowiedź i naukę na przyszłość, wymierzili pojmanemu wywiadowcy rosyjskiemu 50 różeg—poczem pozwolili mu wrócić do rosyjskich okopów.”

Ze sceny i estrady

Z koncertu dobroczynnego.

Ze wszechmiar sympatyczne wrażenie wywarł na tłumnie zgromadzonej w sali Resursy publiczności sobotni koncert dobroczynny pod protektoratem p. prezesowej Marji Przanowskiej oraz J. E. Generala Gubernatora hr. St. Szeptyckiego. Ze zaś, jako nadzwyczajny w swoim rodzaju, stanowią dla słuchaczy ucztę prawdziwie artystyczną—należało się istotnie i pod każdym względem spodziewać.

Na treściwie ułożony program składał się szereg cennych kompozycji Griega, Straussa, Liszta, Szopena, Moniuszki i innych.

Początkiem koncertu był występ orkiestry wojskowej, znanej lublinianom z zaszczytnych popisów w Teatrze Wielkim. Wykonała ona pod zreczną batutą kapelmistrza p. Holeczka uwerturę z opery „Oberon”, zdradzając dużo naturalnej ekspresji i świetności technicznej.

Kompozycje Webera uznane zostały przez melo krytykę jako niezmiernie — co w zupełności się uwiadacznia w operze „Oberon” — komplikacyjne, obfitujące w oryginalną dżatoniczność, jak w drobnych, tak i większych szczegółach grupowania tonów. Dlatego też wymagają przede wszystkim opracowanego wykonania, czemu orkiestra wojskowa odpowiedziała niezrównanie a zadziwiająco.

Wielce uzdalona pianistka p. H. Ottawowa odegrała na fortepianie wiazankę wyborowych utworów Bacha, Haendla i Chopina. Wszystkie, aczkolwiek w niektórych („Sicillienne”, Pieśń prządniczek z „Latającego Holendra”) spotykały się niejednokrotnie trudne do opanowania *imbroglio* i *trilla*, wykonane zostały przez panią O. z niepospolitą umiejętnością muzyczną.

Czarowała słuchaczy swym powabnie brzmiącym głosem p. L. Sieradzka, zaintonowawszy między innymi: „Pamiętam ciche jasne dni” Karłowicza i Niewiadomskiego „Gdybym się zmienił”.

Gdybym się zmienił w wstęgę złotistą,
Co na twem czole połyska,
Gdybym się zmienił w tę szatę mglistą,
Co piersi twoje przyciska —

Płynęły złote, pełne uroku, słowa wieszczka z ust śpiewaczki miary nieposiedlanej.

Z kolei popisowała się powtórnie orkiestra 58 go p. p.

Miało się wrażenie, iż całe su-dytorjum uniesionem zostanie z dźwiękami jej—gdzieś w nieskończoność — podczas wykonania poematu symfonicznego Smetany z cyklu „Moja ojczyzna”. Z taką werwą i

siłą brawury grali muzycy żołnierze, wyszkoleni przez swego rutynowanego kierownika.

Dopelniał program istic koncertowy popis p. H. Ottawowej („Pieśń wieczorna”, „Preludjum”, „Mazurek Fis mol”, „Prząśniczka”) oraz p. L. Sieradzkiej, która odśpiewała piękne arje: Micaeli z „Carmenu” i z drugiego aktu opery „Tosca” Pucciniego.

Udatny niebywale koncert pozostanie w pamięci obecnych na nim słuchaczy nadlugu.

Milada.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc Czerwiec.

Omyłkowo 26 maja w magazynie Rozmija hotel Wiktorja pobrano koron 7 hal. 80 za pasek do brzytw. Nadwyżka jest do zwrotu 586

Adresy firm polskich m. Lublina.

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemię Lubelską”.

Bazar szkolny.
Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza.
Franciszek Zagojski—Majster Murarski, przedsiębiorca robót techniczno-budowlanych i kościelnych
Namiestnikowska 43 m. 5.
Pracownia kwiatów, wieńców pogrzebowych i kapeluszy damskich.
A. Izyckiej, Lublin, ulica Rynek № 5, mieszkania 7.
Skład wyrobów nożowniczych i naczyń kuchennych
M. Kłopotowskiego Kapucyńska № 2
Kelęgarnia.
Gebethner & Wolff. Krakow.-Przedm. Hotel Europejski.
S. Naramowski Królewska № 6 — (Róg Królewskiej i placu przed Krakowską Bramą.)

Skład papieru i przyborów artystyczno-malarskich
p. f. E. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victorja”.
Zakłady malarskie.
Stanisław Kalinowski, ul. Zielona 5, róg Początkowskiej, dom Cygelmiana.
Majster Zduński
Wilhelm przyjmuje reperacje pieców, kuchen i stawianie nowych.
Namiestnikowska 41. 531
Hurtowo detalczna sprzedaż towarów tokełowych bielizny i galanterji
K. Czapski. Krakowskie Przedmieście naprzeciw Hotelu Angielskiego.
Hurtownia Materjałów Piśmiennych i przyborów szkolnych.
R. Domiński, Lublin, Krakowskie Przedmieście 34.

Zamieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie 4 korony. Adresy powtarzają się 2 razy tygodniowo.

C Z Y T A J C I E

PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne** Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, teljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.